

Poważnym walorem cennej pracy M. Śmerdy jest to, że jego wywody zmuszają do bardziej wnikliwego i dialektycznego traktowania stosunków wewnętrznych na Śląsku. Ważnym jej osiągnięciem jest stwierdzenie, że w wyniku oddolnej akcji społeczeństwa górno-śląskiego i działalności polskich i czeskich księży katolickich na omawianym przez Autora obszarze Śląska dochodziło niekiedy do wzmacniania żywiołu polskiego i czeskiego. Akcje takie były jednak przeciwne rozporządzeniom władz centralnych i lokalnych i, jak wskazuje sam Śmerda, krytykowane przez wizytatorów biskupich.

Józef Leszczyński

E. Meyer, ÜBER DIE DARSTELLUNG DER DEUTSCH-POLNISCHEN BEZIEHUNGEN IM GESCHICHTSUNTERRICHT (Jahrbuch f. Geschichtsunterricht 1956, i odtbitka, s. 20).

Autor, wspominając o konsultowaniu się z szeregiem historyków niemieckich, bierze sobie za cel „usunąć całe góry uprzedzeń i błędów, jakie nagromadziły się między obu narodami w ciągu wieków“. Już samo postawienie takiego celu jest niewątpliwą zmianą w stanowisku historyków zachodnio-niemieckich czy bodaj ich części, zmianą, której oczywiście historyk polski może tylko przyklasnąć.

Nasuwa się pytanie, jak cel ten zrealizowano? Trudno zaprzeczyć, że niektóre szczegóły (właśnie szczegóły) przedstawiono bardziej obiektywnie, niż to czyniła skrajnie nacjonalistyczna historiografia niemiecka. Całość jednak i ogólna synteza — co chyba jest najważniejsze — nie zadowalają. W ramach krótkiego omówienia nie możemy oczywiście wchodzić we wszystkie szczegóły konspektu, niemniej jednak podkreślić chcemy naczelne, węzłowe problemy tez.

Na początku uwaga ogólna. Przedstawienie w podręczniku dla młodzieży stosunku jednego narodu do drugiego winno wychodzić z założeń równorzędności obu kontrahentów i uwzględniać, oczywiście w odpowiednich proporcjach, rolę jednego i drugiego czynnika w formowaniu się stosunków ekonomicznych, kulturalnych i politycznych tych narodów. Tymczasem ogólnie sformułowania konspektu czynią wrażenie, iż chodzić będzie w przyszłym przedstawieniu dziejów stosunków niemiecko-polskich o dzieje elementu niemieckiego w Polsce, a nie o przedstawienie stosunków wzajemnych tych dwojga narodowości i organizmów państwowych do siebie. Podkreślić też wypadnie, że nie dość jest w przyszłym podręczniku poprzestać na kilku deklaratywnych stwierdzeniach, np. że o odzyskaniu przez Niemców krajów polskich w wyniku kolonizacji na prawie niemieckim i ciągłości osadnictwa niemieckiego w Polsce od czasów najdawniejszych po wiek XIII nie może być mowy, że rozbiory Polski były jednym z najnieszcześniejszych zdarzeń (*unheilvollsten Ereignisse*) w dziejach Europy, że w czasie najazdu hitlerowskich Niemiec na Polskę (1939—1945) naród polski miał być przemieniony przy pomocy terroru, robót przymusowych, wywłaszczenia, zubożenia i stosowania bezprawia (*Durch Terror, Zwangsarbeit, Enteignung, Verelendung und Rechtlosigkeit soll die polnische Nation in eine willenslose Masse verwandelt werden*).

Aby wytworzyć atmosferę współżycia obu narodów, opartą na sprawiedliwości i naukowej ocenie przeszłości, młodzież niemiecka winna uzyskać pełny, obiektywny obraz rozwoju narodu polskiego, obraz jego osiągnięć i trudności. O takim obrazie przeszłości Polski trudno mówić, jeśli omawia się ją dopiero od r. 963, nie uwzględniając wcześniejszego okresu formowania się państwa polskiego. Nie wolno też dla ścisłości historycznej stwierdzać, że koronacja Chrobrego była jedyną koronacją królów polskich w XI w. i że tytuł królewski polski zaginął razem ze śmiercią

Chrobrego. O jakichś *einwandfrei Rechtstitel* Zakonu do Prus nie może też być mowy, jako że oparty on został o potwierdzenie przez papieża i cesarza notorycznych fałszyfikatów zakonnych. Także i skwitowanie rzezi gdańskiej z r. 1308 słowami „schliesslich gelangt es dem Orden... die Herrschaft über Pommerellen an sich zu reissen“ i pominięcie bitwy pod Grunwaldem nie może w żaden sposób zadowolić. Przechodząc przykładowo do czasów XIX w., do okresu bismarkowskiego i późniejszego, nie mówi ani słowa o zakazach policyjnych budowania domów na gruntach nabytych przez chłopów polskich, ani słowa o prawie o zgromadzeniach, ani słowa o strajku szkolnym we Wrześni. Czytelnik odnosi wrażenie, że jeśli nawet ustawy antypolskie były rzeczywiście niezgodne z praworządnością, to w praktyce były tylko wyjątkowo stosowane.

Wręcz wypaczeniem rzeczywistego przebiegu wydarzeń jest ocena polityki polskiej burżuazji z okresu międzywojennego dwudziestolecia. Określenie, że pakt nieagresji zawarty w r. 1934 przez Becka z Hitlerem zapowiadał po raz pierwszy od r. 1918 możliwość uregulowania stosunków polsko-niemieckich na nowo, może wzbudzać jedynie zdziwienie. I jeszcze jedna uwaga ogólna. Pisać historię stosunków niemiecko-polskich można jedynie na podstawie dokładnej znajomości literatury tak niemieckiej, jak polskiej. Tymczasem z przedstawienia tez przebija wyraźnie, iż wyniki nauki polskiej po r. 1945 są autorom konspektu nie znane, a przynajmniej nie uwzględnione. Sformułowania zawarte w tezach, gloryfikujące, a przynajmniej usprawiedliwiające w pełni, również jeśli chodzi o stosunek Polski do jej wschodnich sąsiadów, *Drang nach Osten*, przemilczające szczególną brutalność i bezwzględność agresji niemieckich klas panujących i słuszność polskiej obrony, przemilczające wartość gospodarczego i kulturalnego dorobku polskiego sąsiada, nie zbudują szczerzej, do pogodzenia tak z polskimi, jak i niemieckim patriotyzmem przyjaźni. Ta może się oprzeć tylko na otwartym, szczerym stwierdzeniu prawdy o przeszłości. Tezy o stosunkach polsko-niemieckich zdążające rzeczywiście do usunięcia „gór uprzedzeń wzajemnych“ są jeszcze do napisania.

Karol Maleczyński

Z POPULARNYCH PUBLIKACJI O DZIEJACH ŚLĄSKA

„BIBLIOTEKA WAŁBRZYSKA“, WYD. „TRYBUNY WAŁBRZYSKIEJ“, R. 1956

W roku bieżącym ukazała się pierwsza w naszym dziesięcioleciu seria popularnych broszur historycznych poświęconych dziejom jednego rejonu Dolnego Śląska. Jest nią wydawana przez „Trybunę Wałbrzyską“ „Biblioteka Wałbrzyska“. Inicjatywę wydawców i szczupłego na razie grona autorów należy powitać z najwyższym uznaniem. W związku z pionierskim charakterem „Biblioteki“ warto równocześnie zastanowić się nad rolą i celami tego rodzaju publikacji.

Naszym zdaniem podstawową funkcją tego rodzaju wydawnictw winna być popularyzacja szeroko pojętych tradycji historycznych regionu i wykształcenie wśród jego mieszkańców przywiązania do nowych dla nich, a starych przecież polskich miast i osiedli Dolnego Śląska. Temu podstawowemu celowi służyć winno zarówno przedstawienie szczególnie dla nas ważnych zagadnień historycznych: kwestii polskości, walki o postęp i sprawiedliwość społeczną, jak i zagadnień drogowych, o znaczeniu czysto lokalnym: problemów rozwoju topograficznego danego miasta czy wsi, życia obyczajowego, anegdot lokalnych itp.

Materiał ściśle lokalny jest bardzo ważny, właśnie on nadaje tego rodzaju opracowaniom specyficzny koloryt regionalny i wiąże ludzi z miejscem ich zamieszkania. W trosce o to, by broszury takie miały należyty poziom naukowy, głów-